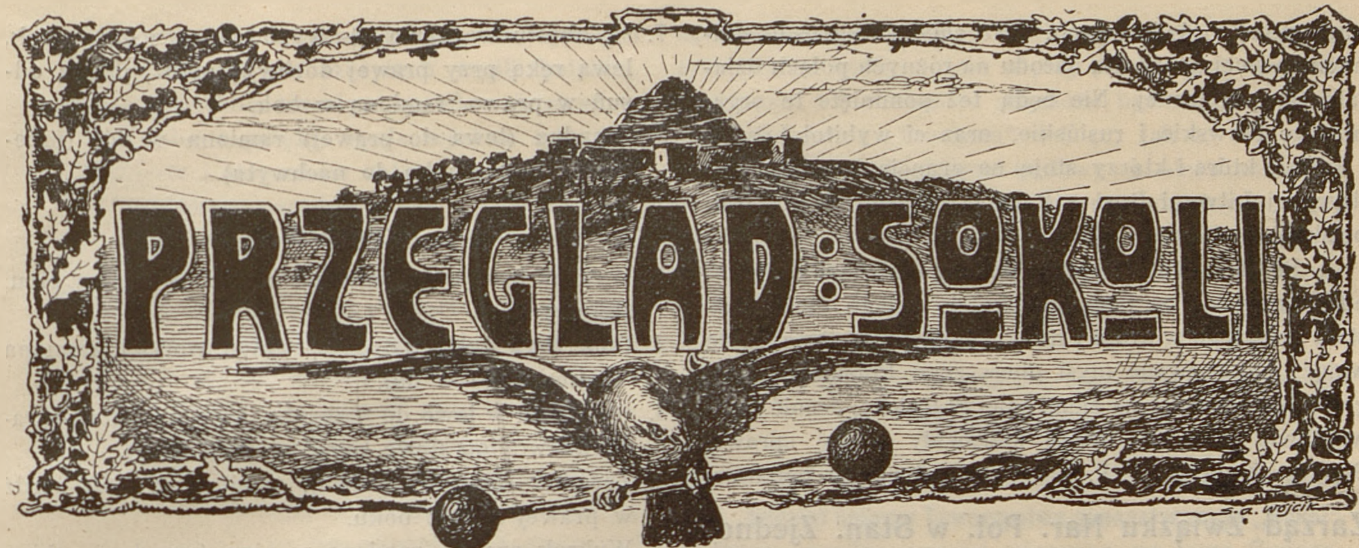
Nr. 7. Kraków 1. kwietnia 1910. Rocznik II.



ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH
Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.
Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Wolska l. 27 (Gmach Sokoła).

ODEZWA DO NARODU POLSKIEGO

w sprawie

KONGRESU NARODOWEGO W WASZYNGTONIE.

Czcigodni Rodacy!

Na mocy uchwały Sejmu XVII-go Związku Narodowego Polskiego odbędzie się w dniach 12-go, 13-go, 14-go i 15-go maja roku 1910 w mieście Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pierwszy Polski Kongres Narodowy, połączony z uroczystością odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego.

Celem tego Kongresu jest omówienie obecnego położenia Narodu Polskiego tak w Polsce, jak i na wychodźctwie, pod wszystkimi względami — politycznym, kulturalnym, naukowym i ekonomicznym, zapoznanie się z drogami, któremi kroczy i rozwija się polska myśl polityczna, uświadomienie głównych braków i potrzeb polskiego życia narodowego, wyjaśnienie i wynalezienie sposobów zaradzenia tym potrzebom i w ogólności wypracowanie dyrektywy, którаby mogła pozyskać uznanie społeczeństwa polskiego i służyć mu niejako za wskazówkę w jego ciężkiej walce o byt narodowy we wszystkich dzielnicach Polski i na wychodźctwie.

Narody nie posiadające niepodległości politycznej, pozbawione pomocy ze strony własnej machiny państwowej, czują potrzebę od czasu do czasu takiego porozumienia się między sobą przedstawicieli różnych stronnictw i kierunków myśli politycznej, mężów zaufania, ludzi pracujących na polach: społecznem, naukowem, politycznem i przemysłowem, ludzi obeznanych z potrzebami narodu i gotowych służyć mu swą pracą, radą i doświadczeniem. Omawianie kwestyi bieżących w prasie nie wystarcza, bo prasa jakkolwiek powołana i uprawniona do kierowania opinią publiczną, nie jest nigdy i nie może być ani tak niezależną, ani tak wolną od różnych wpływów ubocznych i warunków zewnętrznych, aby stanowić moralny, że się tak wyrazimy, rząd w społeczeństwie.

Po rolę takiego rządu moralnego może natomiast sięgać reprezentacya całego narodu, składająca się z przedstawicieli stronnictw politycznych, zrzeszeń obywatelskich, instytucyj oświatowych i naukowych, oraz mężów zasłużonych na wszelkich polach działalności publicznej.

W zrozumieniu tej konieczności wspólnego naradzenia się nad potrzebami Narodu i Ojczyzny, Sejm Walny Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Północnej, największej organizacyi narodowej polskiej na świecie, postanowił zwołać pierwszy w dziejach Narodu Polskiego powszechny Kongres polski narodowy do miasta Waszyngtonu w maju roku 1910, korzystając z tej okoliczności, że w tym czasie i w tem mieście odbędzie się wielka uroczystość polska odsłonięcia pomników dwóch polskich bohaterów — Kościuszki i Pułaskiego.

Kongres ma się rozpocząć nazajutrz po odsłonięciu pomników i trwać przez dni cztery. Kongres będzie się składał z pięciu sekcyi: politycznej, ekonomicznej, oświatowej, naukowej i emigracyjnej.

Stosownie do uchwały Komitetu urządzającego, zatwierdzonej przez Radę nadzorczą Związku N. P. do udziału w Kongresie będą zaproszeni przedstawiciele polskich organizacyj obywatelskich i instytucyj

naukowych i oświatowych, oraz cały szereg osób znanych ze swej pracy dla narodu na różnych polach działalności publicznej. Nie będą też pominięte te organizacye litewskie i rusińskie, oraz ci wybitni Litwini i Rusini, które i którzy stoją na gruncie łączności politycznej Litwy i Rusi z Polską, na gruncie Unii Lubelskiej.

Pełniąc wolę Sejmu Walnego Związku N. P. odzywamy się w jego imieniu do całego społeczeństwa polskiego w kraju i na wychodźctwie, aby raczyło wziąć pod rozwagę myśl pierwszego Polskiego Kongresu Narodowego na ziemi amerykańskiej, ocenić sprawiedliwie pobudki, które kierowały w tej sprawie Sejmem Związku N. P. i udzielić jej swego poparcia.

Zarząd Związku Nar. Pol. w Stan. Zjednoczonych Półn. Ameryki.

Główne biuro: 1406 — 1408 W. Division str. Chicago, Illinois.

ĆWICZENIA ŻERDZIAMI

ułożył **J. Długopolski,** naczelnik Sokoła w Tarnowie.

Żerdź z miękkiego drzewa 5 metr. długa, 5 cm. gruba, przy jednej żerdzi czterech ćwiczących.

Postawa pierwotna: zasadna, żerdź przed sobą w dół.

Obraz I.

1. Ramiona skurcz.
2. Wypad lewą nogą w przód — ramiona w przód.
3. 1/4 obrotu w prawo do rozkroku, ramiona w pion (prawe w pion skos).
4. Ramiona skurcz, lewą ręką uchwyć przed prawą (żerdź na prawym barku).
5. Ramiona w pion, prawą rękę odsuń wstecz podal.
6. 1/4 obrotu w prawo + wypad lewą nogą w przód, ramiona w przód (prawą podchwyt).
7. Zasadna (lewa do prawej, ramiona w dół).
8. Wytrzymaj (nachwyt prawą).

Obraz II.

1. Wypad lewą nogą w przód, ramiona w przód.
2. 1/2 obrotu w prawo do klęczki na lewej nodze, ramiona w przód, lewa ręka na biodro.
3. podpór bokiem w lewo na ziemię, prawa noga w bok, prawe ramię w pion.
4. Powrót do klęczki, ramiona skurcz, dochwyć lewą rękę przy prawej (prawą podchwyt).
5. Wypad lewą w przód, ramiona w przód (przechwyć prawą rękę i odsuń w prawo).
6. 1/4 obrotu w prawo do rozkroku, prawe ramię w bok podchwyt, lewa ręka na biodro.
7. 1/4 obrotu w prawo + wypad lewą nogą w bok, lewą ręką przy prawej dochwyć żerdź, prawą odsuń w prawo, ramiona w bok.
8. Zasadna (lewa do prawej) ramiona w dół (przechwyć prawą rękę do nachwytu).

Obraz III.

1. Wykrok lewą nogą, ramiona skurcz + rzuć w pion, skłon wstecz.
2. Unik lewą nogą wstecz + skłon wprzód, ramiona skurcz, rzuć w dół.
3. 1/4 obrotu w lewo do rozkroku lewą na palce + ramiona w pion (lewe ramię w pion skos).
4. Zasadna (lewa do prawej, ramiona w dół) żerdź w prawej ręce z boku.
5. Wykrok prawą, ramiona w pion (przodem), skłon wstecz (lewa ręka na biodro).
6. Unik prawą wstecz, skłon wprzód + prawe ramię przodem w dół (ramiona w dół).
7. 1/4 obrotu w prawo do rozkroku prawą na palce, ramiona w pion (uchwyć lewą ręką żerdź).
8. Zasadna prawa do lewej, ramiona w dół. (9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. w drugą stronę).

Obraz IV.

1. Krok lewą, ramiona wprzód.
2. Krok prawą, ramiona w pion.
3. 1/4 obrotu w lewo, do rozkroku lewa na palce, ramiona skurcz (uchwyć prawą rękę przed lewą, żerdź na lewym barku).
4. 1/4 obrotu w lewo (zasadna lewa do prawej, ramiona w dół, lewą ręką nachwyt).
5. Wypad prawą nogą w przód, ramiona w przód.
6. Wypad prawą nogą w bok, ramiona łukiem górnym w bok.
7. Zakrok prawą nogą, ramiona łukiem dolnym w pion.
8. Zasadna — prawa do lewej, ramiona w dół, bokiem w prawo.

MY NIE SZOWINIŚCI.

Jakby dla uspokojenia tych, co w uroczystości Grunwaldzkiej i Zlocie Sokołów widzą demonstracyę anti-niemiecką, odbywał się w 2-gim dniu świąt Wielkanocnych match footballowy między drużyną krakowską „Wisła“ a klubem „Preussen“ z Katowic — gdzie? na sokolem boisku zlotowem...

Takich zdarzeń parę, a łącznie z przestrogami niektórej prasy naszej, zdołają one chyba wybić do reszty z głowy, jakobyśmy chcieli lub mogli demonstrować.

Szport footballowy jest widocznie rzeczą nadto znacznej wagi, aby w nim mógł odgrywać rolę jakiś

wzgląd uczuciowy! Na wielkich kongresach, zjazdach uczonych, pracujących na szczytach myśli ludzkiej, może czasami wybuchnąć kwestya „narodowościowa“ — mogą nawet wolne i potężne społeczeństwa rezygnować z współżycia i stosunków z tymi, którzy stanęli z niemi w konflikcie narodowym — ale footballiści polscy z „Wisły“ — młodzież akademicka i szkół średnich jest wyższa nad te przesądy...

To oddawanie się zapasom i szportom, do których we wszystkich społeczeństwach nawołuje się młodzież w imię zaprawy do hartu, odwagi i trudów — jako czynników potrzebnych do obrony swoich ognisk rodzinnych swoich ideałów, wobec równego lub mocniejszego sąsiada — to, co dla innych w całym świecie jest środkiem, jest jednym z przejawów w rozwoju sił przeciwko obcym, to dla młodzieży krakowskiej z „Wisły“ wydaje się być samo celem, staje się zabawką międzynarodową, pomostem do łączenia się i bratania z tym, którego znać się powinno chyba w walce przy innych „bramkach“.

Na czole duma i chmura, w oku błysk tajony, a w sercu zawziętość i wykuta pamięć krzywd doznanych — to stygmaty dziś nieznane. Nasza młodzież przyjmuje i wita burszów narodu, którego rząd prawowity, konstytucyjny, z jego wiedzą i wolą wymierza nam codzień najwyższe krzywdy i obelgi, bawi się w zawodach z nimi, a publiczność nasza za nie płaci i obydwie strony oklaskuje.

Bo my kulturalni, nie zacofani, nie szowiniści.

Gdzieindziej mogą ludzie dojrzali, przywódcy i świeczniki społeczeństwa — staczać boje o każdy objaw, naruszający odrębność narodową, o każdy napis, zwyczaj i zachowanie się nietylko zbiorowe ale jednostki — u nas od chłopięcia wszczepia się obojętność i liberalizm, podając za wzniosłe hasło ludzkości to, co inni już dawno rzucili w proch i podeptali jak zdartą rękawicę. I nie wartby może był aż takiej jeremiady „match“ — choćby w tak pięknie brzmiącem zestawieniu partnerów, jak „W i s ł a“ i „P r e u s s e n“, nie wartałoby rozdzierać szat; ale stąd żal musi ogarniać większy, że wypadki takie coraz częściej się zdarzają, że opinia publiczna milczy na to — gorzej, bo zarówno z temi dziećmi grającemi widzi tylko „matche“ — a nie dostrzega szerzącej się obojętności i demoralizacyi. Tu nie idzie o jedną lub dwie partye footballu z tym czy owym przeciwnikiem rozegraną, ale o fakt, że tak samo i na innych polach pracy poważnej czy różnych stosunków przenikła nas aż nadto zgubna tolerancya, której nie dawajmy tytułu cnoty, bo jej miano: słabość i bierność. Brońmyż się przed niemi, my Sokoli przynajmniej.

Boisko zlotowe, o którem Sokoli — zawsze już od chwili postanowienia Zlotu, myślą i mówią jak o swojej nietykalności, — miejsce, któremu tradycya dotychczasowa wyrobiła i u społeczeństwa naszego opinię, że to nie plac do produkcyi i widowisk, ale ognisko do kucia oręża i stali z sił i energii naszej, do zestrzelenia myśli, — tem więcej boisko pod kopcem Kościuszki i Wawelem — nie może być terenem igraszek klubów z „Preussen“ i t. p., jak to się stało z samowoli przedsiębiorcy budowy a nieświadomości o tem lub niedopatrzenia ze strony odnośnych organów Sokoła. Nie uprzejmość, uściski i oklaski dla tych, kto nie bracia nasi, ale niedostępność i gniew w nas być winnny — i te tylko uczucia nad boiskiem sokolem unosić się mają...

KRONIKA.

Oddział kolarzy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Żywcu urządza wyścigi wiosenne na torze Żywiec-Zadziele w niedzielę dnia 1 maja 1910 r. o godzinie wpół do 3 popołudniu z następującym porządkiem:

I.	Bieg nowicyuszów	3 klm.	o 3	nagrody
II.	„ gości . . .	6 „	o 3	„
III.	„ główny . .	8 „	o 3	„
IV.	„ ogólny . .	5 „	o 3	„
V.	„ pocieszenia .	4 „	o 2	„

Biegi są dostępne dla członków sokolich Oddziałów kolarskich, ewentualnie dla członków polskich Towarzystw sokolich, które takich Oddziałów nie posiadają.

Bieg III. wyłącznie dla jeźdźców należących do żywieckiego oddziału.

Bieg V. dla startujących w biegach powyższych, którzy nagrody nie otrzymali.

Wpisowe do I. biegu wynosi K. 2; do biegu II. i IV. po 3 K.; od biegu III. po 5 K.; od biegu V. po 1 K. od siodła.

Druhowie zamiejscowi zechcą okazać na starcie legitymacyę swojego Towarzystwa z bieżącego roku.

Wyjazd na start o godzinie 2 po południu z pod gmachu „Sokoła“.

W razie stałej słoty wyścigi zostaną odłożone. Po wyścigach odbędzie się w sali „Sokoła“ rozdanie nagród i wieczorek z tańcami.

Z TOWARZYSTW.

NIEPOŁOMICE. Sprawozdanie za rok 1909, t. j. 8. rok istnienia. Skład Wydziału: 1. Prezes Mieczysław Reichenberg, 2. I. wiceprezes Edward Brzuchowski, 3. II. wiceprezes Władysław Kowalski, 4. sekretarz Franciszek Lewkonowicz, 5. skarbnik Antoni Matacz, 6. naczelnik Franciszek Ziemba, 7. gospodarz Kazimierz Grzeżułka, 8. zastępca gospodarza Stanisław Słowik, 9. Franciszek Wójtowicz, 10. Józef Bulanda, 11. Bronisław Rybowicz.

Wydział odbył posiedzeń 24.

Walnych zgromadzeń zwołano dwa, a mianowicie:

1. Zwyczajne roczne Walne zgromadzenie celem przedłożenia sprawozdania za rok 1908 odbyto w dniu 24. kwietnia 1909 r. i

2. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie w dniu 20. grudnia 1909 r. zwołane z polecenia Związku, celem większego zainteresowania się druhów krajowym Zlotem grunwaldzkim.

3. Opłatek wspólny urządzono w miesiącu styczniu.

4. Święcone wspólne w miesiącu kwietniu.

5. Dwie zabawy taneczne, trzy wieczornice.

Na jednej z wieczornic urządzonej dla byłego prezesa Gniazda druha Józefa Wicherka, wręczono temuż druhowi dyplom honorowy, jako członkowi honorowemu, w myśl uchwały Walnego zgromadzenia.

6. Urządzono dwa przedstawienia amatorskie i dla dziatwy urządzono św. Mikołaja.

7. Rocznicę 3. maja obchodzono uroczyście ze współudziałem Towarzystw, a to: miejscowego Koła Tow. Szkoły ludowej i ochotniczej Straży pożarnej, odczytem i pochodem na Kopiec „grunwaldzki“, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne.

8. Rocznicę powstania litsopadowego obchodzono wieczorkiem patryotycznym.

9. Kręgielnię urządzono większym wkładem materyalnym. Robotą koło kręgielni zajął się gorliwie druh Franciszek Wimmer ze znajomością rzeczy, a przez to kręgielnia zyskała na frekwencyi, a co najważniejsze, odpada na dłuższy czas konieczność ciągłych i kosztownych poprawek.

10. W roku sprawozdawczym przypadł Gniazdu naszemu miły obowiązek przyjęcia druhów i druhiń z Królestwa polskiego, którzy przybyli do nas w liczbie 100 osób.

11. Na Zlot doraźny Okręgu do Wadowic wysłano kosztem Gniazda 7 druhów ćwiczących (Oddział kolarski wysłał 2 ćwiczących, a oprócz ćwiczących druhów, 2 przyjechało na kołach). Razem w Zlocie brało udział 11 druhów.

12. Na poświęcenie sztandaru w Jaworznie wysłano 2 druhów.

13. W uroczystości „Kółka Piechurów“ w Sosnowcu (Królestwo Polskie) brało udział 4 druhów.

14. Na pięciodniowy kurs gimnastyczny do Krakowa wysłano naczelnika Gniazda.

Ćwiczenia odbywały się stale dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki od godziny w pół do 8. do 9. wieczorem. W miesiącu czerwcu z wyjątkiem świąt codziennie.

Lustracyę Gniazda przed Zlotem przeprowadził naczelnik dzielnicy druh Adam Timler z Bochni.

1. Publicznie występywali nasi druhowie z ćwiczeniami na Zlocie doraźnym w Wadowicach.

2. Na festynie Gniazda.

3. W Jaworznie na poświęceniu sztandaru tamtejszego Gniazda (gdzie również odbywał się Zlot Sokolstwa ze Śląska górnego).

Statystyka ćwiczeń przedstawia się następująco:

w kwartale	I.	przeciętnie druhów	8	godzin	24
„	II.	„ „	12	„	36
„	III.	„ „	8	„	30
„	IV.	„ „	5	„	16

Udział druhów w Zlocie doraźnym w Wadowicach: liczba ogólna 11, w ćwiczeniach wolnych 9, w ćwiczeniach ogólnych lancą 4, w zapasach 9, w pochodzie umundurowanych 7.

Udział druhów w ćwiczeniach na festynie Gniazda: w ćwiczeniach wolnych 14, w ćwiczeniach maczugami 12, w zapasach 14, pchadłem 12, w ćwiczeniach na poręczach.

Z ćwiczeniami występywali u nas także druhowie i druhinie z Królestwa.

Druhowie wykonali ćwiczenia wolne, piramidy i musztrę, która pod względem sprawności i krycia mogła iść w zawody z najlepiej wyćwiczonym oddziałem wojska.

Druhinie ćwiczyły laskami bez zarzutu.

Z uznaniem podnieść należy karność drużyny z Królestwa, jaka panowała mimo niewyspania, niewygód i forsownych marszów, przez cały czas pobytu w Gnieździe naszem.

Podnieść również należy, że cała drużyna była umundurowana.

To nie była wycieczka dla przyjemności, ani dla zabawy urządzona.

Druhowie z Królestwa chcieli nam dowieść, że mimo ciężkich warunków bytu politycznego, garną się pod sztandar sokoli, i że idea sokola nie jest u nich w słowie, ale w czynie. Chcieli nam pokazać dorobek swojej pracy — a wynikiem tej pracy i karnością z jaką spełniają służbę sokolą, chcieli nas ospałych rozbudzić i rozgrzać do czynu. Ta myśl ich tu wiodła. Cześć Im.

Oddział kolarski liczył członków 10. Do zarządu należeli dd. Ziemba, Matacz i Słowik. Urządzono wycieczek wspólnych 3, a to: do Bieńczyc w czasie pobytu druhów z Królestwa tamże. Drugą do Kocmyrzowa. W obydwóch wycieczkach uczestniczyło po 6. druhów kolarzy. Trzecią do Wadowic na Zlot doraźny odbyli druhowie: Jan Kuklicz i Roman Szyporz.

Kosztem Oddziału wysłano na Zlot dwóch druhów ćwiczących.

Muzyka smyczkowa zawiązała się w lutym 1909 r. Członków stale biorących udział w występach 7, wszystkich 15. Ćwiczenia dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i piątki wieczór). Instrumenta sprowadzono z krajowej fabryki Niewczyka we Lwowie. Bas zakupiło Towarzystwo. Orkierstra przygrywała przy zabawach w 1909 r. 4 razy. Zarząd muzyki: Ziemba, Matacz i Słowik.

SKAWINA. W dniu 17. marca odbyło się Walne Zgromadzenie. W sprawozdaniu Wydziału przedstawiono, że w ubiegłym roku święciliśmy w naszem Gnieździe obchody: styczniowy, 3. Maja i listopadowy. Urządzono 1 popis gimnastyczny i 1 festyn; z zebrań towarzyskich Święcone i Opłatek.

Posiedzeń odbyło się w ciągu roku 12.

Sprawozdanie kasowe wykazało obrót roczny 5085·69 — pozostałość kasowa 760·15 — długi: hipoteczny 11139·39, drobne 2386·26. Czysty majątek w budynku, parku, kręgielni i inwentarzu: 20345·34.

Ruch ćwiczebny przedstawia się: z początkiem roku druhów 12, 2 razy tygodniowo po 2 godziny. W letnie miesiące przerwano ćwiczenia z powodu restauracyi sali gimnastycznej i wymiany tamże podłóg. W jesieni i zimie zauważyło się dziwną do ćwiczeń apatyę u młodych druhów, mimo wzywania ich przez Wydział. Sądzić należy, że apatya ta była chwilową, a druhowie z podwójną ochotą biorą się do ćwiczeń, mając na względzie „Zlot Grunwaldzki“.

Mundurowych liczy Gniazdo 18 druhów.

Dzieci szkół ludowych obojga płci ćwiczyło 300. Z oddziałów: Kółko śpiewackie, Kółko amatorskie, Kręgielnia; w zawiązku: Strzelnica. Walne Zgromadzenie po sprawozdaniu Wydziału, udzieliło temuż jednogłośnie absolutoryum.

Skład Wydziału jest następujący: dd. Dr Stanisław Maszewski prezes, Dr Emil Szwarz zastępca prezesa, Józef Farbowski sekretarz, Franciszek Pajączkowski skarbnik, Władysław Czapkiewicz, gospodarz, Bolesław Bieńkowski, Stanisław Mroczkowski, Jan Paruch, Bronisław Peszkowski. Naczelnik Jan Piwowarczyk.

Nakładem Wydziału Okręgu I. pol. Tow. gimn. sokolich. — *Odpowiedzialny redaktor i wydawca: St. Szaynowski.*

Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie, pod zarządem A. Świerzyńskiego.